Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Środa, 25 marca 1936 r. | Nr. 84

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

ś. † p.

BOLESŁAW MORZE

długoletni majster Warsztatów Mechanicznych Towarzystwa Francusko-Włoskiego

Zmarł w dniu 23 marca 1936 r., przeżywszy lat 75.

W Zmarłym tracimy prawego i zacnego pracownika.

Zarząd Towarzystwa Francusko-Włoskiego
w Dąbrowie Górniczej.

KWESTJA NIEMIECKA DOMINUJE

Polityka abisyńska Anglji kończy się fiaskiem

LONDYN, 24.3 tel wł. Wczoraj przed południem odbyło się kilkakrotnie odraczane posiedzenie komitetu 13-tu Ligi Narodów **dla kwestji abisyńskiej**, którego przebieg był jaskrawym dowodem dominacji kwestji niemieckiej nad sytuacją międzynarodową.

Minister Eden proponował wyboru pod komitetu, którzyby opracował warunki pokojowe, w czem poparł go delegat australijski Bruce i portugalski Monteiro.

Sprzeciwił się temu delegat polski, minister Komarnicki, który przypomniał niefortunne zabiegi sformułowania warunków pokojowych komitetu 5-ciu i zaproponował, **by komitet przyjął do wiadomości odpowiedź obu stron walczących i polecił przewodniczącemu delegacji hiszpańskiej Madariadze oraz sekretarzowi generalnemu Lig Avenolowi czuwać nad sytuacją dla skorzystania z każdej nadarzającej się sposobności w której komitet 13-tu mógłby doprowadzić do wstrzymania działań wojennych i przywrócenia pokoju.**

Ministra Komarnickiego poparł delegat turecki Ruszdi Aras, francuski Paul Boncour, a szczególnie gorąco sowiecki Litwinow, który oświadczył, **że kwestja niemiecka zupełnie odsuwa kwetsję abisyńską na drugi plan** i do tego wypowiedział opinję, że byłoby najlepiej, gdyby załatwienie zatargu włosko-abisyńskiego pozostawić **bezpośrednim rokowaniom obu państw zainteresowanych.**

Takie stanowisko delegata sowieckiego oznacza **zupełną zmianę stanowiska Rosji sowieckiej**, która doniedawna w akcji ligowej przeciwko Włochom znajdowała doskonałe narzędzie do walki z faszyzmem.

Uchwalona przez komitet 13 rezolucja zgodna jest naogół z propozycjami ministra Komarnickiego.

Ogólne wrażenie obrad komitetu nasuwa wniosek, że Liga Narodów faktycznie umywa ręce i że tem samem polityka abisyńska Anglji skończy się fiaskiem.

ODROCZENIE RADY LIGI NARODÓW

LONDYN, 24.3. (tel.wł). Wczoraj w godzinach popołudniowych sekretarjat Rady Ligi Narodów zawiadomił obecnych w Londynie delegatów państw, że posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało odroczone, aż do oficjalnego zawiadomienia.

B. P.

IGNACY SZATENSZTEJN

LEKARZ-DENTYSTA,

obywatel m. Sosnowca, b. skarbnik Związku Lekarzy Zagł. Dąbr.

po długich i ciężkich cierpieniach

zmarł w Krakowie dnia 24 marca 1936 r. przeżywszy lat 55.

Pogrzeb z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu odbędzie się dnia 25 b.m. o godzinie 1 popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

ŻONA I RODZINA.

Włochy, Węgry i Austrja

zawarły ścisły sojusz

RZYM, 24.3. (tel. wł.) — Konferencja trzech państw zakończyła się wczoraj o godz. 19, podpisaniem przez szefa rządu włoskiego, Mussoliniego, premjera węgierskiego Goemboesa i kanclerza austrjackiego Schuschingga trzech protokułów, **z których jeden dotyczy ściśle kwestyj politycznych, pozostałe dwa kwestyj gospodarczych.** Tekst protokułów opublikowany być ma dziś.

Według informacyj ze źródeł wiarygodnych, Włochy, Austrja i Węgry uznają konieczność pogłębienia współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej a pozatem istnieje podobno **zamiar wysunięcia kwestji militarnego równouprawnienia Węgier i Austrji.**

Hitler przejechał przez Polskę

TCZEW, 24.3. (tel. wł.) Specjalnym pociągiem tranzytowym z Berlina do Królewca przejechał onegdaj **przez terytorjum Polski kanclerz Rzeszy niemieckiej Adolf Hitler.**

W Tczewie, gdzie pociąg ten stał 3 minuty, kanclerz Hitler ukazał się w oknie swego salonowego wagonu, wywołując wśród licznych na stacji podróżnych wielką sensację.

Pociąg kanclerza otoczony był specjalną obsługą policyjną.

Nalot samolotów włoskich

na Dżidżigę

PARYŻ, 24.3. (tel. wł.) Ostatnie doniesienia korespondentów francuskich z Asmary podają, że Włosi wybudowali dwa wielkie lotniska w Makalle i Gorahei, co umożliwia im dosięgnięcie każdego punktu na terenie Abisynji.

W tej chwili działalność lotnictwa włoskiego skierowano przedewszystkiem na drogi karawanowe, któremi płyną do Abisynji z terytorjum Sudanu i z portów angielskiego Somali transporty broni.

W związku z tem był właśnie nalot niedzielny 20 samolotów włoskich na Dżidżigę. Według informacyj korespondentów francuskich, **lotnicy zrzucili na miasto 25 ton bomb, obracając je w stos gruzów.**

Zniszczono znajdujące się tam składy, rezerwuar z benzyną i siedzibę dowódcy armji rasa Nasibu.

Zniesienie uboju rytualnego

UCHWALIŁA KOMISJA SENACKA.

WARSZAWA, 24.3. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Senatu, na którem rozpatrywano uchwaloną ustawę przez Sejm o zniesieniu uboju rytualnego. **Na posiedzeniu Komisji obecny był min. Poniatowski.**

W dyskusji zabierali głos: sen. Gołuchowski, Dobaczewski, Schör, Maleszewski i inni.

Następnie przemawiał min. Poniatowski, który uzasadnił stanowisko rządu, który wniósł poprawki do projektu pos. Prystorowej o zniesienie uboju rytualnego.

Podczas głosowania Komisja administracyjna Senatu **przyjęła ustawę uchwaloną przez Sejm o zniesieniu uboju rytualnego.**

Narady na Zamku

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Wobec ożywionej **debaty nad wnioskiem p. Prystorowej** uszedł wzoraj uwagi Sejmu i sfer politycznych fakt **przybycia b. premjera Bartla do Warszawy oraz jego pobyt w charakterze gościa u p. premjera Kościałkowskiego**, a należy pamiętać, że p. premjer Kościałkowski był niegdyś związany politycznie z b. premjerem prof. Bartlem, należąc do wspólnej grupy „Zjednocznia Pracy" oraz Klubu Pracy. Wiadomą też jest rzeczą, że **b. premjer Bartel jest mężem zaufania Pana Prezydenta R. P.**, tak, jak nim jest w tej chwili również obecny premjer p. Kościałkowski.

Widocznie obecna sytuacja Sejmu i stosunki polityczne wymagają konieczności porozumienia się i **omówienia na Zamku w gronie najbliższych przyjaciół ważnych wypadków, które mają nastąpić natychmiast po zamknięciu sesji sejmowej.** Zamknięcia sesji budżetowej należy się spodziewać jeszcze przed 1 kwietnia, po uchwaleniu szeregu projektów ustaw. Nie jest jednak wykluczonem, że w końcu kwietnia rząd zwoła Sejm na nadzwyczajną sesję dla załatwienia spraw aktualnych, a krążą nawet pogłoski, że Sejm i Senat na sesji nadzwyczajnej załatwi sprawę nadzwyczajnych wydatków dla państwa".

Winston Churchill

W WARSZAWIE

Znany mąż stanu W. Brytanji, kilkakrotny minister Winston S. Churchill **udaje się w końcu marca na dłuższy pobyt do Rosji Sowieckiej. W przejeździe do Moskwy Churchill zatrzymać się ma przez kilka dni w Warszawie.**

Winston Churchill jest jednym z leaderów odłamu partji konserwatywnej, który jest zwolennikiem przymierza z Francją.

„Tydzień" Polskiego

ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Tegoroczny „Tydzień" Polskiego Związku Zachodniego, który odbędzie się w okresie od 30 marca do 6 kwietnia, organizowany jest pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego.

„Tydzień" poświęcony jest w całości zagadnieniom śląskim. Przygotowania do „Tygodnia" są już w pełnym toku.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Już ósmy dzień toczy się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, już ósmy dzień sąd bada świadków. Zbadani już zostali podstawowi świadkowie oskarżenia: Kuczalska i rodzina Bugajów, zbadani lekarze, siostry Cabajówne, Liszczyk, Kalisz, Markowska. Lista świadków powoli się wyczerpuje, choć jest jeszcze na niej du żo nazwisk.

Nie przesłuchana jeszcze została rodzina Grzeszolskiego, jego obecna żona (z domu Staciwińska), koleżanki i koledzy zmarłych dzieci oskarżonego. Ponieważ mieli być oni przesłuchani dzisiaj, sala sądu przepełniona. Wywołało to zainteresowanie osoba żony Grzeszolskiego.

ZEZNANIE SŁUŻĄCEJ

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od przesłuchania robotnicy Apolonji Szyjówny. Będąc przez jakiś czas służącą u Grzeszolskich zauważyła ona, że pożycie ich zmieniło się od czasu, kiedy Grzeszolski poznał się z uczenicą Pelagją Staciwińską.

Przew.: Czy oskarżony nie zaczepiał świadka, czy nie czynił mu jakich propozycyj?

Św.: Nie raz mnie zaczepiał. Kiedy z nim pewnego razu poszłam do fabryczki, zaczął mnie ściskać; mówiąc, żebym się nie bała.

— Czy nie mówiła pani Lucyna, że jak Cabajówna szła budzić jej ojca, siedzi u niego za długo?

— Nie przypominam sobie.

— A czy nie było tak, że Lucyna mówiła: „Jak Cabajówna od nas odejdzie, to sobie życie odbierze"?

— Nic o tem nie wiem.

GRZESZOLSKI O DZIECIACH

Po przesłuchaniu tego świadka obrońca oskarżonego zadał Grzeszolskiemu kilka pytań:

— Od kiedy Kuczalska znienawidziła pana?

— Zdecydowanie wrogi stosunek zauważyłem po śmierci mojej żony, kiedy to Kuczalska zrozumiała, że się z nią nie ożenię. Bugajowie i ona „opętali" moje dzieci, mówili im stale o Staciwińskiej i o tem, że ja to właśnie otrułem żonę.

— Dlaczego pan pojechał z chorym synem do znachora? Przecież pan jest człowiekiem inteligentnym.

— Ulegałem Bugajom, zgodziłem się więc i na to. Przed śmiercią Jerzego czuwałem przy nim. Syn zwierzał mi się między innemi ze swych przeżyć erotycznych.

Prok. Czy oskarżony ma jakie dowody, świadczące, że dzieci żywiły do pana uczucie przyjaźni?

— Są listy dzieci.

— A ten pamiętnik?

— Zdaje się, że pisała go Lucyna. Proszę mi jednak pokazać, zobaczę.

Po szczegółowem obejrzeniu pamiętnika Lucyny, Grzeszolski uśmiecha się ironicznie, poczem mówi: „Nie pisała go tylko Lucyna, pisali go również Władysław Bugaj. Kuczalska Poznaje ich charakter pisma".

— Dlaczego oskarżony, nie mając zaufania do Kuczalskiej, posyłał po nią, żeby czuwała przy łóżku chorego syna?

— Może posyłałem po nią. Sądzę że zrobiłem dobrze. Gdybym po nią nie posłał, krzyczanoby od rana do nocy, że truję dzieci.

KOLEŻANKA LUCYNY

Świadek Danuta Malarówna poznała córkę Grzeszolskiego, Lucynę, w szkole. Pomimo, że była o wiele starsza od Grzeszolskiej, zżyła się z nią i dziwnie polubiła. Była to — zdaniem świadka — dziewczyna nad wiek poważna, zawsze smutna, przygnębiona. Wyczuwało się, że po stracie ukochanej matki jest jej niedobrze w domu, że coś ukrywa.

Grzeszolska często rozmawiała ze świadkiem. Skarżyła się, że ojca często niema w domu, że bije jej brata, że ustawicznie przebywa w towarzystwie znajomej, Staciwińskiej. Skarżyła się również na służącą Marję Cabajównę, której dziwnie nie lubiła. Nazywała ją dewotką i mówiła: rano chodzi do kościoła, a na noc — do ojca".

Malarówna bywała częstym gościem Grzeszolskich. Pewnego razu, kiedy siedziała z Lucyną w pokoju, wszedł Grzeszolski. Zobaczywszy córkę, podszedł do niej i pocałował ją w rękę. W tej chwili Lucyna odezwała się cicho do koleżanki: „fałszywiec".

Lucyna opowiadała również świadkowi, że wspólnie z bratem wszyli ojcu w ubranie medalik Matki Boskiej z Lourdes. Zrobiła to dlatego żeby go strzegła.

Po tej rozmowie Malarówna nie widziała się przez jakiś czas z Lucyną. Zobaczyła ją kiedyś w kościele. Początkowo jej nie poznała tak była strasznie zmieniona. Oczy błędne, zamglone, twarz blada, sina, głowa zupełnie łysa. Na świadku zrobiła wrażenie obłąkanej.

Obrońca: Czy pani zajmuje się może literaturą?

— Niewiele, ale od czasu do czasu pisuję.

BUTELECZKA Z PŁYNEM

Przyjaciółka zmarłej Lucyny Grzeszolskiej, Emilja Szmidtówna, również nic dobrego nie powiedziała o ojcu Grzeszolskiej.

— Kiedy ojciec pocałował Lucynę w rękę, powiedziała mi na ucho: „Judasz"...

Lucyna bała się ojca. Mówiła, że już za życia matki znał się ze Staciwińską, że jeździł z nią do Katowic do kabaretu.

Lucyna prosiła świadka, żeby ją odwiedziła. Kiedy siedziały z sobą przy oknie, do pokoju wszedł Grzeszolski, otworzył bibljoteczkę i wyjął z niej buteleczkę, w której, jak zauważyła, znajdował się jakiś bezbarwny płyn. Z buteleczką tą udał się Grzeszolski do kuchni. Co tam robił nie wie.

Przew.: A kiedy oskarżony wyjął z szafy buteleczkę?

— Przed obiadem. Przypominam sobie jeszcze, że Lucyna mówiła mi wówczas, że ojciec stale zamyka bibljotekę na klucz.

— A czy nie było w kuchni Cabajówny, kiedy tam wszedł Grzeszolski?

— Nie wiem. W kuchni bawił parę minut.

To samo, mniej więcej, co Szmidtówna, zeznała Lucyna Nowakówna która również była koleżanką zmarłej córki Grzeszolskiego.

Jak sobie przypomina, Lucyna opowiadała jej, że na jakiemś przyjęciu Grzeszolski zwierzał się komuś, że ma taką chińsko-japońską truciznę która nie pozostawia po sobie żadnych śladów.

ZEZNANIA KOLEGÓW

Po przesłuchaniu tych świadków sąd przystąpił do przesłuchiwania kolegów zmarłego syna Grzeszolskiego Jerzego.

Świadek **Ryszard Szkop** potwierdził tylko to, co słyszał od swej znajomej Malarówny. Jan Wandrasz, że Jerzy nie chciał iść do domu, mówiąc, że ojciec go zatruje.

Jedynie **Tadeusz Gołdyn** oświadczył, że oskarżony Grzeszolski odnosił się do syna przyjaźnie, że interesował się nim itp.

Świadek Rudolf Maszczyk, uczeń, zaczął bywać u Bugajów po śmierci Lucyny Grzeszolskiej.

W przeddzień pogrzebu był on razem z Kanafą (znajomym Lucyny Grzeszolskiej) w kostnicy, gdzie leżały zwłoki Lucyny. Przypomina sobie że Kanafa wytarł róż z twarzy zmarłej, mówiąc, że jeśli za życia się nie malowała, to i po śmierci jej tego nie potrzeba. Kanafa tak się przejął śmiercią znajomej, że kilka razy zdlał na jej pogrzebie.

Nikodem Zberecki zeznał, że widział Wincentgo Bugaja w stanie pijanym.

Obrońca: Czy ten stary Wicuś (Bugaj) dużo pił?

— Nie wiem. Ile razy go spotkałem, tyle razy był pijany.

ZEZNANIA GRZESZOLSKIEJ Z DOMU STACIWIŃSKIEJ

Najciekawsze zeznania złożyła obecna żona Grzeszolskiego, Pelagja.

Liszczyka poznała w 1930 roku, kiedy to jeszcze nie znała Grzeszolskiego. Liszczyk spotykał się z nią dość często, a kiedy pewnego razu zachorowała, złożył wizytę i oświadczył się o jej rękę. Znajomość ta nie trwała długo. Przyczyniły się do tego w dużej mierze koleżanki Staciwińskiej, które zobaczywszy ją w towarzystwie Liszczyka, zaczęły się z niej wyśmiewać mówiąc, że chodzi z „dziką świnią". (Uczenice nazywały tak Liszczyka ze względu na jego wygląd — wyjaśnienie świadka).

Staciwińska nie zwracała na to początkowo uwagi. Kiedy jednakże dowiedziała się, że Liszczyk upija się i chodzi z kobietami lekkich obyczajów postanowiła z nim zerwać. Nie dopuścił do tego Liszczyk.

POZNANIE Z GRZESZOLSKIM

W tym to mniejwięcej czasie Staciwińska będąc u siostry swej w fabryce Hulczyńskiego, poznała jej koleżanki biurowe, oraz jej szefa, Pawła Grzeszolskiego.

Pomimo, że z Grzeszolskim nic Staciwińską nie łączyło, Liszczyk zaczął jej zarzucać, że go zdradza, że przyjmuje prezenty od Grzeszolskiego, że z nim się spotyka.

Doszło wreszcie do tego, że Liszczyk udał się do żony Grzeszolskiego i powiedział jej, że mąż jej spotyka się z jego „narzeczoną", że wyjeżdża z nią często do Katowic itp. Chcąc się za wszelką cenę pozbyć Liszczyka Staciwińska oświadczyła mu, że istotnie spotyka się z Grzeszolskim, który ofiarowuje jej kwiaty, książki i inne drobiazgi. Nie przekonało to jednak Liszczyka. Uprosił on Staciwińską, aby poszła z nim do żony Grzeszolskiego, a wszystko się załatwi.

AWANTURA W MIESZKANIU

Kiedy znaleźli się w mieszkaniu Grzeszolskiej, do pokoju wszedł jej mąż. Zobaczywszy Liszczyka, odezwał się: co to ma znaczyć? Wtedy Liszczyk zbliżył się do Grzeszolskiego, wyciągnął do niego rękę i powiedział: „Pan pozwoli, że się przedstawię. Jestem narzeczony pańskiej kochanki — Liszczyk!"

Powiedzenie to strasznie oburzyło Grzeszolskiego. Niewiadomo, jakby się to zajście skończyło, gdyby nie Grzeszolska, która wypchnęła męża za drzwi.

Nie koniec na tem. Liszczyk nie dając za wygraną ustawicznie chodził za Staciwińską, śledził ją i pilnował. Dzięki jego intrygom, Staciwińska zmuszona była opuścić seminarjum.

Po śmierci żony Grzeszolskiego, Anny, rozpoczęła się istna nagonka. Kiedy przechodziła przez ulicę z Grzeszolskim, „cała ulica poprostu zamierała, obserwując nasze gesty i miny" — mówił świadek. Nie dano mi ani chwili spokoju. W czasie choroby Jerzego Grzeszolskiego Władysław Bugaj i siostra jego Kuczalska, zaczęli dobijać się w nocy do drzwi naszego mieszkania.

DLACZEGO WYSZŁA ZAMĄŻ

Kuczalska krzyczała: Zawołaj tamtę... Staciwińską, bo ona zamknęła się z Grzeszolskim!"...

W jakiś czas potem, kiedy przechodziłam przez ulicę podeszła Kuczalska powiedziała: „Niedoczekanie twoje, żebyś złapała Grzeszolskiego. Albo ja będę go miała, albo nikt inny".

Kuczalska dowiedziawszy się, że Grzeszolski ma zamiar żenić się ze Staciwińską, przyszła kiedyś pijana pod jej drzwi i zaczęła krzyczeć: „Przyszłam pobłogosławić wam — pani i panu „dyrektorowi" (Grzeszolskiemu) i życzę, żebyście się jaknajprędzej pobrali, a nowe życie spędzili za kratami".

Staciwińska, nie mogąc znieść dłużej tych szykan postanowiła dłużej nie zwlekać i rozmówić się z Grzeszolskim.

— Albo wyjdę zamąż za pana, albo odbiorę sobie życie—powiedziała do Grzeszolskiego. — Daję panu tydzień czasu do namysłu.

Po czterech dniach Grzeszolski złożył wizytę rodzicom Staciwińskiej i oświadczył się o rękę ich córki. W lipcu 1934 r. odbył się ślub.

Przew.: Czy Liszczyk kochał się w pani?

— Zdaje się, że tak. Mówił, że chce się ze mną żenić.

— A pani się w nim kochała?

— Był mi zupełnie obojętny.

— Dlaczego pani wyszła zamąż za Grzeszolskiego?

— Plotki, ciągłe łączenie mnie z Grzeszolskim zniewoliło mnie do tego kroku.

— Czy pani nie mówiła, że wyjdzie zamąż za Grzeszolskiego na złość Bugajom?

— Nie.

Na tem skończyło się przesłuchiwanie do południa i sąd zarządził przerwę.

PO WYJŚCIU ZAMĄŻ

Po przerwie obiadowej zeznawała dalej żona Grzeszolskiego, Pelagja.

Twierdziła ona, że za zeznania jej, złożone w śledztwie nie może odpowiadać, ponieważ była podówczas podniecona i zdenerwowana. Przyczyniły się do tego w dużej mierze kursujące o niej plotki, aresztowanie Grzeszolskiego itp.

To, co zeznała obecnie jest bardziej miarodajne, prawdziwe.

Jak z dalszych jej zeznań wynika, Kuczalska ustawicznie narzucała się Grzeszolskiemu, chcąc go „usidlić".

Przew.: Co wpłynęło na przedwczesny u pani poród?

— Aresztowanie męża, ustawiczna nagonka opinji publicznej oraz mój upadek (przewróciłam się na schodach)

— Czy zmarłe dziecko było zdrowe?

— Nie! Chorowało na paraliż postępowy i skrzywienie kręgosłupa.

Następnie obrońca oskarżonego adw. Hofmokl-Ostrowski zadał świadkowi kilka pytań, w związku z rozkopaniem grobu Lucyny Grzeszolskiej przez jej ciotkę, Kuczalską, poczem zgłasza wniosek o załączenie do akt sprawy 2 świadectw dziewictwa: Pelagji Staciwińskiej (obecnie zamężnej Grzeszolskiej) oraz jej siostry, Kazimiery.

Prok.: Oponuję.

Powód cywilny: Proszę o załączenie.

Sąd po krótkiej naradzie wniosek obrońcy oskarżonego uwzględnił.

Pozatem powód cywilny zgłosił wniosek o zażądanie z sądu grodzkiego akt sprawy o obrazę Staciwińskiej przez Kuczalską. Wniosek swój motywował on tem, że Staciwińska choć była od kilku miesięcy żoną Grzeszolskiego, to jednak na zapytanie sądu oświadczyła, że jest panną i że nazywa się Staciwińską.

Wniosek ten sąd przyjął.

KONFRONTACJA

Następnie sąd skonfrontował żonę Grzeszolskiego z jej dawnym narzeczonym Liszczykiem. Konfrontacja ta nie doprowadziła do skutku, ponieważ zarówno Grzeszolska jak i Liszczyk obstawali przy swojem.

Wczoraj wezwano również dodatkowo dra Sztukę, który złożył do dyspozycji sądu słoik z wycinkiem mózgu zmarłej córki Grzeszolskiego Lucyny.

Na kilka minut przed zakończeniem rozprawy ostatni wniosek zgłosił adw. Hofmokl Ostrowski. Prosił on sąd o powołanie w charakterze świadka grabarza Michalskiego, który miał widzieć, jak Kuczalska rozkopywała grób swej zmarłej siostrzenicy Lucyny.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy oskarżonego, poczem rozprawę przerwał do środy.

POLITYKA SPOŁECZNA HITLERA

Ilość bezrobotnych z 4 miljonów spadła na 2 i pół

W chwili obecnej Niemcy absorbują uwagę świata swemi posunięciami w polityce zagranicznej. Mniej tedy mówi się i pisze o polityce wewnętrznej hitlerowskich Niemiec, a więcej o sytuacji zewnętrznej.

Pierwszy wyłom zrobiła dopiero „Germania“, poświęcając naczelny artykuł „polityce społecznej“ Trzeciej Rzeszy. Artykuł obliczony na propagandę narodowego socjalizmu wśród robotników, na przekonaniu ich, że w żadnem państwie **problem pracy nie jest tak dobrze uregulowany, jak w Niemczech.**

Argumenty?... Oto one: korzystny wynik walki z bezrobociem oraz nowe ustawodawstwo, chroniące dostatecznie pracę przed wyzyskiem i wprowadzające nowego ducha w stosunki między pracą a kapitałem, między robotnikami, a pracodawcami.

Narodowy socjalizm w walce o władzę zyskał sobie poparcie ze strony warstwy robotniczej, której jedna trzecia w chwili „rewolucji“ Hitlera skazaną była na bezrobocie. Nic dziwnego, że pierwszym i zasadniczym punktem społecznego programu **musiała być walka z bezrobociem.** W tym też kierunku Hitler rozpoczął energiczną akcję. Obozy pracy dla młodzieży, nowa armja, rozbudowa przemysłu wojennego — dały zatrudnienie części bezrobotnym. Po dwóch latach wysiłków **ilość bezrobotnych z czterech miljonów spadła na 2,5 miljonów.** I teraz na tym poziomie się utrzymuje. Wprawdzie „Germania“ podkreśla, iż rząd hitlerowski nie zmniejszą energją dalej stwarza coraz to inne możliwości zatrudnienia, lecz trzeba stwierdzić, że wyniki tych wysiłków są bardzo nieznaczne.

Jako jeden z przejawów opieki nad bezrobotnymi „Germania“ wymienia „zimową pomoc“. Poza bieżącymi zapomogami w naturze rząd nałożył odpowiedni podatek na społeczeństwo, aby tą drogą zebrać potrzebne środki dla przezimowania 2,5 miljonowej armji bezrobotnych. „Germania“ z dumą podkreśla, iż pomoc ta miała nietylko materjalne znaczenie, ale i moralne, gdyż dowiodła, że naród niemiecki docenia totalnej zasady: „wszystko dla wszystkich“.

Narodowy socjalizm — pisze dalej „Germania“ — nie ogranicza swojej akcji do stosowania doraźnych środków w zakresie polityki społecznej. **Dąży on również do przeprowadzenia głębokich reform społecznych, do stworzenia nowego „ustroju pracy“.** Stosunki zaś między robotnikiem, a pracodawcą oparte zostały na wzajemnym szacunku i wierności, a nie, jak dotąd było, na jednostkowej korzyści i wyzysku lub nienawiści i nieufności. Rolę czynnika jednoczącego gra urzędowy „Führer“ w każdem przedsiębiorstwie.

Nie ulega wątpliwości, że nowe ustawodawstwo niemieckie, dotyczące stosunków pracy, jeśli chodzi o pokój społeczny, jest postępem. Jest jednak przesadą, gdy „Germania“ twierdzi, że polityka społeczna nie może być i nie będzie idealniej i lepiej pomyślana, niż się stało w Trzeciej Rzeszy.

Czuć w tych argumentach wybory.. Zresztą poczekajmy na wyniki tej „polityki społecznej“.

Hitler powiedział kiedyś: „Dumny będę, gdy będę mógł powiedzieć: **Oto zdobyłem niemieckiego robotnika dla niemieckiego państwa“.** W tych słowach ma się kryć według „Germanii“ cały sens polityki społecznej Trzeciej Rzeszy. Z tego wniosek, że tą politykę społeczną prowadzi Hitler nie w imię sprawiedliwości i miłości, lecz w imię potęgi i dobra niemieckiej ojczyzny...

Zmiana ustroju Włoch

pod kątem interesów obrony państwa

RZYM, 24.3. (tel. wł.) Na kongresie korporacyj Mussolini wygłosił przemówienie, w którem przedstawił wytyczne parlamentarnego ustroju Włoch w najbliższej przyszłości.

Mussolini zapowiedział, iż izba deputowanych będzie zastąpiona przez zgromadzenie narodowe korporacyj, które ukonstytuuje się jako izba związków faszystowskich i korporacyj. **Będzie ona całkowicie polityczną.** Data tej zmiany konstytucyjnej nie jest odległą. Jest ona **związana ze zwycięskiem zakończeniem wojny afrykańskiej** i rozwiązaniem zagadnień europejskich.

Zapowiedź zmiany ustroju konstytucyjnego Włoch jest dalszym ciągiem zaczętych niedawno przemian gospodarczych i socjalnych, które miały przedewszystkiem objąć **banki i wielki przemysł.** Przed paru tygodniami banki zostały upaństwowione i poddane bezpośredniej kontroli rządu, który uzyskał m. in. możność położenia ręki na wszystkich kapitałach bankowych, których duża część znajdowała się zagranicą.

Obecnie Mussolini ogłosił program, który da się ująć w następujących punktach:

1) **W rolnictwie**, które zadość czyni potrzebom konsumcji wewnętrznej, nie nastąpią żadne poważniejsze zmiany.

2) **Handel** zagraniczny nadal regulowany będzie przez państwo, natomiast handel wewnętrzny **pozostanie domeną prywatną.**

3) **Sytuacja drobnego przemysłu i rzemiosła** nie ulegnie większym zmianom, natomiast wielki przemysł, którego produkcja interesuje obronę narodową, zostaje **upaństwowiony.** Państwo korporacyjne będzie bezpośrednio kierowało produkcją, bądź ograniczy się do kontroli, bądź współkierownictwa. W ten sposób upadną feodalne placówki plutokratyczne.

Przemysł pracujący dla obrony narodowej, będzie produkował wyłącznie dla państwa.

Program ten uzupełnia ostatecznie reformę parlamentu, którego skład i charakter dostosowany zostanie całkowicie do ustroju korporacyjnego.

Przyznanie się Zegadłowicza

do... komunizmu i anarchizmu

W „**Wiadomościach Literackich**“ p. Zegadłowicz odpowiada na krytykę jego „Zmór“ i pisze m. in.:

„Stwierdzić mi trzeba ad oculos, że nie jestem (nie byłem i nie będę) **ani katolikiem, ani narodowcem.** Ci, których to interesowało, wiedzą, że nawet słowo katolicyzm“ **wzbudzało we mnie niechęć i abominację..** Wszelka organizacja wyznaniowa mierzi mnie do głębi.., Stoję poza wyznaniem, poza narodowościami“.

Dalej pisze Zegadłowicz:

„Mam i ja panowie swój przydział... przekonania moje są wyraźne i niedwuznaczne: **jestem po stronie frontu pokoju i pracy, przeciw reakcji i nierówności.** Komunista? — zapewne; lecz i anarchista z tą jedną subordynacją: wobec genjusza ludzkiej myśli, wobec heroizmu drążenia otaczających nas mroków światłem wiedzy“.

Nawiązując do tego wyznania p. Zegadłowicza stawia „**Kat. Ag. Pras.**“ następujące pytanie:

„... jak mógł on, **wolnomyśliciel być redaktorem, mało, kierownikiem ideowym tygodnika katolickiego „Tęcza“**, wydawanego przez księgarnię św. Wojciecha. Przecież wydawnictwo katolickie ani jednej godziny nie chciałoby współpracować z naczelnym redaktorem, któryby uczciwie **wyznał, że jest wolnomyślicielem, antynarodowcem, antypaństwowcem, sympatykiem komunizmu, anarchizmu“.**

O niebezpieczeństwie wojny

pisze Mauriac

Dla nastrojów, które przeżywa obecnie Francja niezmiernie charakterystyczny jest głos wielkiego pisarza katolickiego, Francois Mauriac'a. Pisał niedawno na łamach „Figaro“:

„To, że na serjo mówi się już o **wojnie, że należy ono do rzeczy możliwych, jeśli nie do prawdopodobnych po ostatniej hekatombie 10 miljonów umarłych**, 29 miljonów rannych i okaleczonych, 9 miljonów sierot i 5 miljonów wdów, to stanowi już samo przez się — **najwyższe bankructwo.**

A jednak słyszałem wczoraj przez radjo owe namiętne pomruki, owe **spazmy rozkochanego tłumu,** które „Führer“ chwilami uspakajał, a chwilami rozpętywał, w Monachjum, gdzie niebawem będzie mógł obchodzić drugą rocznicę — zamordowania swoich przyjaciół“.

„A jednak owej niedzieli rowerzyści zapełnili drogi, z kwiatami w butonierkach. Moje dzieci poszły na bal. „Divertissement“ Mozarta napełnia muzyka spokojny pokój, w którym piszę. Nic się nie zmieniło; tylko rano, w czasie Mszy św. mali chłopcy śpiewali starą kantatę: „Pitie mon Dieu, c'est pour notre patrie“, której **niesłyszałem od czasu wojny.** Podobnie jak każda jednostka działa w taki sposób, jakby nie miała nigdy umrzeć, **cały naród marzy, pracuje i bawi się, jak gdyby nie był wplątany w awanturę,** w której chodzi ni mniej ni więcej tylko o to, **że może być unicestwiony nawet wrazie swego zwycięstwa“.**

Jedyną i ostatnią nadzieję widzi autor „Losów“ w Lidze Narodów; ona jedna może rozwiązać ten trudny problem, aby Niemcy ustąpiły ze swych zaborczych aspiracyj, a jednakby nie ustąpiły z uczuciem upokorzenia i rozpaczy.

Z DNIA

MIN. BECK PRZYJĄŁ W LONDYNIE DELEGACJĘ ŻYDÓW

Prasa żydowska w Polsce ogłosiła następującą depeszę żydowskiej Agencji telegraficznej z Londynu:

„Min. Beck przyjął delegację „**Światowego Zw. żydów polskich zagranica**“. Delegacja poinformowała p. ministra o **zaniepokojeniu wśród żydów polskich zagranica w związku z falą antysemityzmu w Polsce** i ustawą, ograniczającą ubój rytualny.

P. min. Beck oświadczył delegacji, że Rząd polski **zastosuje surowe środki, aby stłumić wykroczenia antysemickie.** Co się tyczy kwestji uboju rytualnego, Rząd dołoży **wszelkich starań, aby zaradzić sytuacji tych gmin żydowskich, które naskutek ograniczenia uboju rytualnego stracą dochody płynące z tego źródła“.**

Tyle podaje żydowska agencja telegraficzna. Komunikat... b. wymowny i b. przykry. Wątpić jedynie można czy istotnie tego rodzaju oświadczenie złożył min. Beck.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Losy stoczni gdyńskiej

W stoczni gdyńskiej, jako spółce akcyjnej — Stocznia gdańska posiada udział w ilości około 70% akcyj. To uzależnienie stoczni gdyńskiej od interesów stoczni gdańskiej zaważyło w dużym stopniu na jej rozwoju, co w rezultacie doprowadziło do uchwały o likwidacji powziętej przez Radę nadzorczą.

Fakt ten wywołał słusznie wielkie niezadowolenie nietylko w Gdyni, lecz i w całem społeczeństwie polskiem. Niezależnie bowiem od budowy wielkiej Stoczni marynarki wojennej, utrzymanie dotychczasowej stoczni gdyńskiej jest konieczne.

W tym kierunku zmierzają właśnie usiłowania odpowiednich czynników, które starają się uaktywnić stocznię gdyńską, lecz w warunkach zupełnie niezależnych od Gdańska, zapewniając jej stopniowy rozwój.

W Krakowie po zajściach -- spokój

Przebieg wypadków według komunikatu agencji „Iskra“

Półurzędowa agencja „Iskra“ po zajściach w Krakowie wydała następujący komunikat:

Do strajku powszechnego, proklamowanego przez OKR PPS na terenie województwa Krakowskiego na dzień wczorajszy przystąpiło około 2000 robotników, zatrudnionych w kilkunastu prywatnych zakładach przemysłowych. Praca w zakładach użyteczności publicznej nie została przerwana.

Delegaci rad związków zawodowych i miejscowego OKR PPS zwrócił się wczoraj rano do starosty grodzkiego o pozwolenie na urządzenie zgromadzenia publicznego o godz. 10 przed południem, zapewniając, że zgromadzenie będzie miało przebieg spokojny i że do żadnych pochodów ani demonstracyj nie dopuszczą. Wobec tego zapewnienia starosta grodzki zezwolił na odbycie zgromadzenia.

Zgromadzenie, na które przybyło około 3000 osób, miało przebieg spokojny. Dopiero po jego ukończeniu część biorących w niem udział osób, nie stosując się do wydanych przez organizatorów zgromadzenia instrukcyj, uformowały pochód, udając się w kierunku Rynku. Uczestnicy pochodu, podburzeni przez elementy wywrotowe, zaatakowali po drodze policję. Z tłumu padło do policji kilka strzałów rewolwerowych. Policja zmuszona była użyć broni. W wyniku starcia 6 osób poniosło śmierć, kilkunastu policjantów zostało rannych lub kontuzjowanych, a ponad 20 osób zostało rannych.

Policja przeprowadziła natychmiast aresztowania, zatrzymując kilkadziesiąt osób, przyczem stwierdziła, że strzały do policji padły z rąk elementów wywrotowych. Dalsze śledztwo jest w pełnym toku i spodziewać się można szeregu dalszych aresztowań.

Dodać należy, że jak zwykle tak i tym razem do demonstracji przyłączyły się męty uliczne, które starały się wykorzystać nadarzającą się okazję do rabowania sklepów i podburzały tłum do atakowania policji.

W godzinach wieczornych zapanował na ulicach Krakowa całkowity spokój.

W KRAKOWIE SPOKÓJ

Sanacyjna „Gazeta Polska“ donosi z Krakowa:

W całem mieście panuje zupełny spokój. Gmachów urzędu wojewódzkiego i Banku Polskiego pilnują posterunki policji. Na ulicy Basztowej kursują silne patrole policyjne. Ruch w mieście jest słabszy niż zwykle.

Rada zawodowych związków klasowych postanowiła wezwać robotników do powrotu do pracy.

——xx——

Strajk w fabryce „Semperit“

W KRAKOWIE ZAKOŃCZONY

KRAKÓW, 24.3. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się w Krakowie w Inspektoracie Pracy konferencja z udziałem przedstawicieli Związków zawodowych a przedstawicielami fabryki „Semperit“ w sprawie likwidacji strajku, który jak wiadomo wywołał krwawe rozruchy.

Na konferencji dyskutowano o podwyżce zarobków robotników fabryki „Semperit“ na co **przedstawiciele fabryki się zgodzili.** W związku z tem strajk został zlikwidowany.

NA MARGINESIE

Wiosna w miastach Zagłębia

nie jest rozkoszną

W miastach zagłębiowskich nietyle się odczuwa już wiosnę, ile... słyszy, widzi i „czuje". Kilka dni panującego ciepła oraz bliskość Świąt Wielkanocnych — obudziło z letargu zimowego gosposie. Czyni się przeto generalne porządki domowe. Z okien pozdejmowano firanki, a na parapetach, nawet najwyższych pięter, podziwiać można zręczność „akrobatek" z ścierkami w ręku, myjących szyby.

Balkony, tarasy, ba! nawet dachy pstrzą się różnobarwnością materaców, sienników, kołder i poduszek. Po zimowem barłożeniu niech się wysłonecznią, wywietrzą!

Od rana do wieczora w nieustannym ruchu są trzepaczki. W innych miastach sprawa trzepania jest uregulowana. Wolno to czynić tylko w określonych godzinach. W miastach zagłębiowskich operacja ta odbywa się przez cały dzień. Nie można powiedzić, aby muzyka trzepaczkowa była przyjemną.

Tak. Wiosnę w miastach zagłębiowskich przedewszystkiem się słyszy i widzi. Widzi się nie w zieleniejących krzewach i rabatach, ale widzi się w olbrzymiej niechlujności. Jak w Tatrach wiosnę zwiastują cudowne krokusy, wyłaniające się spod całunu śnieżnego, tak w Zagłębiu zwiastuje wiosnę przeraźliwy brud, nieprawdopodobne zaśmiecenie. Wszystkie wolne place, a jest ich w naszych miastach więcej, aniżeli gdzieindziej, zamieniają się w śmietniki. Nietylko place, ale również mniej zabudowane i mniej uczęszczane ulice. Wytrząsa się na nich słomę z sienników, wyrzuca popiół, zwozi całemi furami śmieci z centrum miasta, zawartości kloak.

Jednem słowem, na wiosnę w Zagłębiu nie krokusy kwitną, a najpełniejsza antyhygjeniczność. Byłoby bardzo pożytecznem, aby wydziały zdrowia miast zagłębiowskich, u progu wiosny, wydawały pouczenie, **jak należy czynić porządki w domu, aby nie czynić nieporządku w mieście.** Byłoby bardzo pożytecznem, aby odpowiednie władze przypomniały dozorcom domów, iż zamiatanie ulic powinno się odbywać rano, a nie w godzinach południowych i że przed zamiataniem należy skropić ulice. Gdyby zamiatanie i porządkowanie ulic miało się odbywać dotychczasowym systemem, Towarzystwo przeciwgruźlicze mogłoby zawiesić swoją działalność, bowiem dalsza praca byłaby beznadziejną.

Gospodie obudziły się już z letargu zimowego: myją, czyszczą, porządkują mieszkania. Zarządy miejskie jeszcze się nie obudziły, jeszcze śpią. Czekają do 1 kwietnia, gdy w ramach nowego budżetu będą mogły przystąpić do porządkowania miast. Niewiadomo, jak magistraty dadzą sobie z tem radę. Można się obawiać, iż nie dadzą sobie rady. Zaniedbanie bowiem miast, w szczególności na oddalonych od centrów ulicach, jest straszliwe. Brak jezdni odpowiednich, brak chodników, brak oświetlenia, przerażające niechlujstwo — oto obraz niezbyt oddalonych ulic od śródmieścia: w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie.

Mamy obecnie dnie wiosenne, ciepłe, piękne, słoneczne. Proponujemy naczelnikom wydziałów budowlanych drogowych, wydziałów zdrowia i panom radnym codzienny spacer po ulicach miast zagłębiowskich. Dobrze taki spacer zrobi dla zdrowia spacerowiczów, a być może, iż w konsekwencji na zdrowie wyjdzie ogółowi mieszkańców. Należałoby jednak nie zwlekać z tą wędrówką „dla zdrowia", aby z dniem 1 kwietnia wiedzieć gdzie, co i jak robić.

Wiosnę w miastach zagłębiowskich można słyszeć, widzieć i czuć (uf! te zapachy!). Trudno ją jednak podziwiać i trudno rozkoszować się nią...

Tik.

Przed rozpoczęciem robót publicznych

Konferencja przedstawicieli samorządów

Jak wiadomo, samorządy w Zagłębiu Dąbrowskiem czynią już ostatecze przygotowania do robót publicznych, które mają być rozpoczęte w najbliższych dniach.

W związku z tem, wczoraj odbyła się w starostwie powiatowem w Będzinie pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja, w której wzięli udział prezydenci miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, przedstawiciel Sejmiku oraz burmistrz Czeladzi.

Na konferencji tej omówione zostały plany projektowanych robót, przy których znajdą zatrudnienie bezrobotni. Wszyscy obecni na konferencji kładli nacisk na to, aby **roboty rozpocząć już 1 kwietnia.** Samorządy czynią starania, aby jaknajszybciej mogły otrzymać kredyty w Funduszu Pracy na projektowane roboty.

Na konferencji omawiano również **sprawę dożywiania dzieci w szkołach.** Akcja dożywiania prowadzona przez okres zimowy **będzie kontynuowana również w miesiącach wiosennych.**

Województwo przyrzekło przekazać na ten cel odpowiednie fundusze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Środa	**Dziś** Zwiastow. NMP. **Jutro** Emanuela m. Wschód słońca 5 m. 40. Zachód „ 18 m. 4.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zaproszenie do tańca".
EDEN: „Metropolitan".
PALACE: „Za chwilę szczęścia".

× **HERBATKA TOWARZYSKA ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Zarząd Związku Pań Domu w Sosnowcu przypomina o mającej się odbyć w dniu dzisiejszym w lokalu Związku o godz. 19.30 herbatce towarzyskiej, na której p. redaktor Stefan Arnold wygłosi odczyt pod tytułem „Dziennik a społeczeństwo". Członkinie proszone są o liczne przybycie. Goście mile widziani.

× **OSTRZEŻENIE.** Na liczne zapytania różnych firm i przedsiębiorstw Zagłębia Dąbrowskiego, Zarząd koła Zw. Oficerów Rezerwy w Sosnowcu niniejszym podaje do publicznej wiadomości, iż Związek Oficerów Rezerwy R.P nie zajmuje się żadną dezynfekcją aparatów telefonicznych, jak również nie ma nic wspólnego z jakiemś Zrzeszeniem Oficerów Rezerwy, zajmującem się odkażaniem aparatów telefonicznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 25 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz 20 przebojowa komedja W. Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 26 bm. o godz. 8.30 wiecz. po raz 7 świetna komedja de Fleurs'a i Caillavet'a pt. „ŁADNA HISTORJA". Bilety w cenie od 25 gr.

—oOo—

Ilość ubezpieczonych

W UBEZPIECZALNIACH SPOŁ.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społ. na terenie całego kraju (z wyjątkiem Górnego Śląska) wynosiła na 1 stycznia rb. **1.616.607 osób, zgłoszonych przez 402.155 zakładów pracy.** Ubezpieczeniu chorobowemu podlegało 1.561.802 osób, ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu — 1.603.894 (bez pracowników rolnych), ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.316.557, oraz ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 239.832 ubezpieczonych.

—xx—

× **OFIARNOŚĆ POLICJI SOSNOWIECKIEJ.** Jak już w swoim czasie donosiliśmy, policja I komisarjatu i Wydziału śledczego w Sosnowcu opodatkowała się dobrowolnie i zorganizowała akcję dożywiania biednych dzieci. Z pomocy tej korzystało 20 najbiedniejszych dzieci, które codziennie otrzymują porcję mięsnej zupy, chleb i bułki. Ostatnio, jak się dowiadujemy, liczba dzieci korzystających z dożywiania, zwiększyła się o pięć. Niezależnie od dożywiania dzieci przeprowadzono wśród policji zbiórkę garderoby i obuwia, któremi obdarowano przed kilku dniami dzieci oraz ich rodziców.

× **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZ. W STRZEMIESZYCACH.** Zarząd i komenda Związku podoficerów rezerwy Koło w Strzemieszycach, zawiadamia wszystkich członków Koła, że w dniu 26 bm., o godz. 18 odbędzie się zbiórka w lokalu własnym na której omówiony będzie program strzelania, które się odbędzie na strzelnicy razem z kołem Niemce, w dniu 29 bm., o godz. 9 rano. Przybycie na zbiórkę obowiązkowe.

Z SALI KONCERTOWEJ

O koncercie

W GIMNAZJUM IM. STASZICA

Cieszą mnie wszystkie objawy dobra, a najwięcej, gdy ludzie mogą jednocześnie i wspólnie okazywać zadowolenie, a jeszcze — gdy zadowolenie ma wszelkie cechy szczerości. Z racji koncertu w gim. im. Staszica w dniu 15 bm. miała publiczność Sosnowiecka bezpośrednią możność zapoznania się z jednem z żywych źródeł wielkiego, tradycyjnego zrozumienia idei wspólnego frontu do walki z nędzą. Koncert ten, zgromadził dobre serca, odtworzone przez „Janka" Niewiadomskiego, śpiewem mezzo sopran p. dyr Rollingowej. Prym strony muzycznej trzymał p. Fiałkowski, którego cechuje przedewszystkiem ścisłość interpretacyjna, przejrzystość rytmiczna i dobra technika, czem zjednywa sobie całkowitą sympatję. Z zacięciem reprezentował grę na skrzypcah Tadeusz Przybyła, w danym wypadku jako nie zupełnie dojrzała siła, wykazał być może mało indywidualnej inwencji. Przyszłość rokuje dobrą. Na słowa uznania, przy stałem entuzjastycznem bisowaniu, zasłużył sobie rzecz jasna p. Sajdak. Śpiew barytonowy Sajdaka, dawał dużo ciepła, szczerości nastroju, bezszablonowy, nacechowany miłą indywidualnością, unikał wszelkich przejaskrawień dynamicznych i agogicznych. Ciepłym kącikiem, przedziwnie subtelnym w zakończeniu koncertu, były inscenizacje młodzieży szkoły nr. 3 w Sosnowcu.

Z tej inscenizacji widać było niedwuznacznie intensywną pracę kierownictwa i p. Marji Węglówny. Co do mnie, gotów jestem przyłączyć i mój skromny głos do ogólnego chóru pochwał, już z tego choćby względu, że realizacja tak wzniosłej imprezy, wypadła dla nas wybornie, z nadzwyczajnie miłem zakończeniem. Aplauzowano wszystkie w kolejności występy, a że inscenizacja przewyższała nawet to, o czem marzyć mogli autorzy swych utworów, dało obecnym na koncercie całkowitą satysfakcję i coś... co właśnie wszystkich, jako też i mnie przenosiło w miły i wesoły nastrój.

Janusz Nowakowski.

Godzina Zagłębia Dąbr.

NR. 11.

Podczas dzisiejszej Godziny Zagłębia Dąbrowskiego odczyt pt. „Znaczenie oszczędności dla obywateli państwa" wygłosi kpt. Andrzej Styka, prezes Federacji Obrońców Ojczyzny. Pogawędka o Zagłębiu red. K. Ćwierka będzie tym razem poświęcona opiece nad zwierzętami. Nie przeszkadza to jednak temu, że regjonalny charakter pogawędki zostanie utrzymany. Część koncertową audycji wypełnią utwory St. Wieniawskiego, Kreislera, Brahmsa, Moniuszki i Regera w wykonaniu pp. Stanisława — (skrzypce) i Zygmunta (fortepian) Kuchcińskich.

—xx—

× **PODZIĘKOWANIE.** Związek Hallerczyków Zagłębia Dąbrowskiego placówka Dąbrowa Górn. składa tą drogą podziękowanie wszystkim organizacjom, które w dn. 22 bm. wzięły udział ze sztandarami w odprawionej Mszy św, na intencję gen. broni Józefa Hallera.

× **LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU.** Dzisiaj w środę odbędzie się w lokalu Lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 aktualny odczyt z dziedziny polityki pt. „Konflikt francusko-niemiecki". Odczyt wygłosi prof. Andrzej Majewski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

× **O UPRZEJME TRAKTOWANIE NA POCZCIE.** Minister poczt i telegr. wydał instrukcję w sprawie odnoszenia się urzędników do publiczności. Instrukcja zaznacza, że pracownicy pocztowi muszą dbać o życzliwą, uprzejmą atmosferę w urzędach. Wszelkie zatargi należy załatwiać spokojnie i z taktem, a tylko w wypadkach stwierdzenia czynu przestępczego ze strony klienta należy wzywać interwencji policji.

× **REKOLEKCJE W ZĄBKOWICACH** Rekolekcje w parafji ząbkowickiej rozpoczynają się dzisiaj i trwać będą do soboty.

Uregulowanie sprawy rent

górników polskich we Francji

W wyniku dłuższych zabiegów przedstawicieli polskich zakładów ubezpieczeń społecznych, podpisany został w Paryżu **układ wykonawczy,** między polskim Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i francuską kasą autonomiczną **dla górniczych rent starości.**

Układ ten reguluje ostatecznie szczegóły techniczne konwencji polsko-francuskiej w sprawie rent górniczych i usuwa przeszkody, spowodu których opóźniała się wypłata rent należnych górnikom przybyłym z Polski.

Podpisany ostatnio układ zobowiązuje francuską kasę autonomiczną do niezwłocznego rozpoczęcia wypłaty górnikom rent z zaliczeniem okresów przepracowanych w kopalniach na terenie Rzplitej..

Na mocy układu wykonawczego górnicy polscy będą otrzymywali rentę obliczoną według ogólnej sumy lat przepracowanych w Polsce i Francji.

Wiadomość ta interesuje w pierwszym rzędzie górników, którzy po przepracowaniu wielu lat w kopalniach francuskich wrócili ostatnio do kraju. Górników tych spory odsetek **jest i w naszem Zagłębiu.**

Trzy samobójstwa w Zagłębiu Dąbr.

Dwa wypadki powieszenia się. — Skok z III-go piętra

W ostatnich dniach kroniki policyjne w Zagłębiu Dąbrowskiem zanotowały trzy wypadki samobójstw.

W Czeladzi onegdajszej nocy powiesił się na strychu domu 30-letni **Jan Źródelny**, zamieszkały przy ulicy Polnej 18. Zwłoki znaleziono dopiero rano. Źródelny pozostawał od dłuższego czasu bez pracy, przyczem chorował poważnie na żołądek. Brak środków na utrzymanie oraz dokuczliwa choroba popchnęły Źródelnego do samobójstwa.

Tragicznie zmarły był od roku wdowcem. Pozostawił on **ośmioletniego synka**, którym zaopiekował się Magistrat.

Drugi wypadek samobójstwa miał miejsce w Grudkowie, gminy Łagisza. W ub. poniedziałek na jednem z drzew w lesie państwowym zauważono wiszące na pasku zwłoki jakiegoś mężczyzny, w **wieku około 35—40 lat.** Przy zwłokach **nie znaleziono żadnych dokumentów**, to też trudno jest ustalić nazwisko denata.

Oględziny zwłok wykazały, że nieznajomy popełnił samobójstwo. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Trzeci wypadek samobójstwa miał miejsce wczoraj w Sosnowcu. Około godz. 7.30 rano **49-letnia Frajndla Szarf**, zamieszkała z mężem przy ul. Ostrogórskiej 9 **wyskoczyła z okna mieszkania na trzeciem piętrze na zabrukowane podwórze, ponosząc na miejscu śmierć.** Po dokonaniu oględzin zwłok zabrała je rodzina.

Przyczyną samobójstwa Szarfowej były **kłopoty materjalne.** Ostatnio mąż Szarfowej został zredukowany z pracy i do domu zaczął wkradać się niedostatek. Podziałało to tak na Szarfową, że popełniła samobójstwo.

Brukarze i ramarze

APELUJĄ DO ZARZĄDÓW MIEJSKICH.

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu walne zebranie brukarzy i ramarzy (ubijaczy) z całego Zagłębia Dąbrowskiego zrzeszonych w Centralnym Związku robotników przemysłu budowlanego drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów. W zebraniu wzięło udział 60 osób.

Na zebraniu tem postanowiono zwrócić się, za pośrednictwem prasy, z apelem do zarządów miejskich Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, aby przy robotach brukarskich zatrudnieni byli rzemieślnicy brukarze. Stanowisko swoje brukarze motywują tem, iż zarządy miejskie angażujące nie fachowców na tańszych warunkach czynią źle, ponieważ bruki są źle wykonywane. System stosowany przez zarządy miejskie powoduje zwiększanie ilości brukarzy, ale brukarzy niefachowych, natomiast fachowi pozostają bez pracy. W dalszym ciągu zebrania brukarze uchwalili zaprotestować przeciwko stosowaniu akordu, co powoduje złe wykonanie roboty.

Wreszcie w zakończeniu rezolucji rzemieślnicy brukarscy domagają się, aby roboty brukarskie oddawane były w uczciwe ręce, a nie ludziom niemającym nic wspólnego z brukarstwem.

W Sosnowcu jest przeszło 30 brukarzy wraz z praktykantami oraz 10 ubijaczy (ramarzy), w Będzinie 20 brukarzy i 5 ubijaczy, w Dąbrowie 25 brukarzy i 7 ubijaczy zorganizowanych we wspomnianym związku.

Tyle mówi w streszczeniu rezolucja. Niewątpliwie zarządy miejskie objektywnie rozpatrzą żądania brukarzy i idąc po linji słuszności, wychodząc z założenia dobra miejskiego i zatrudnienia fachowców odpowiednie decyzje powezmą.

—oo—

× **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ w Będzinie** odbędzie się dn. 31 b. m., we wtorek o godz. 10 rano Na posiedzeniu rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy.

× **DAROWAĆ KARĘ MOŻE TYLKO PREZYDENT R. P.** Główny komendant P.P. wyjaśnił komendom policyjnym procedurę ułaskawiania skazanych w drodze dyscyplinarnej funkcjonarjuszów P.P. Prawo darowania kary przysługuje p. Prezydentowi R.P. na wniosek władzy przełożonej.

Kto wygrał w drugiej klasie

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia drugiej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej.

W klasie tej plan przewidywał dwie główne wygrane po sto tysięcy złotych. Jedną z nich, tę mianowicie, która padła na Nr. 112.077, wygrali mieszkańcy Lwowa i najbliższych okolic tego miasta.



Ćwiartkę tego numeru nabyło pięciu urzędników, pracujących w jednej z instytucyj lwowskich. W ich właśnie imieniu dwadzieścia tysięcy złotych zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej p. Tadeusz B., którego fotografję podajemy powyżej



Pan Zygmunt Hakiel jest właścicielem ćwiartki losu Nr. 9.803, na który w ostatniem ciągnieniu drugiej klasy padła wygrana dwadzieścia tysięcy zł. Wobec tego, że utrzymuje się on z uposażenia służbowego, jako pracownik kolejowy w Strzemieszycach, cztery tysiące złotych, które otrzymał za swą ćwiartkę, będzie mu ogromną pomocą.

W kwietniu gracze loteryjni mieć będą dwukrotnie okazję do wygrania W dniu ósmym tego miesiąca bowiem odbędzie się dodatkowe ciągnienie wielkanocne dla tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy 34-ej Loterji — zaś w tydzień później, w środę poświąteczną rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterji i potrwa trzy dni.

Rozegrane będą między innemi: trzy wygrane po sto tysięcy złotych każda, tyleż po pięćdziesiąt i dwadzieściapięć tysięcy zł., pięć po dwadzieścia tysięcy zł., piętnaście po dziesięć tysięcy zł. oraz bardzo wiele pomniejszych.

Należy zawczasu odnowić los do tej klasy, gdyż w ten sposób zapobiega się najradykalniej wszelkim komplikacjom i nieporozumieniom.

Zwłoki dziecka

W STUDNI

Makabrycznego odkrycia dokonali mieszkańcy domu nr. 3 przy ul. Wileńskiej w Sosnowcu.

Mianowicie onegdaj wydobyto z niezamkniętej studni, znajdującej się w podwórzu domu zwłoki niemowlęcia płci męskiej.

Wydobyte ze studni zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego.

Policja wszczęła dochodzenie celem odszukania matki - zbrodniarki.

Rozszerzenie się strajku

pracowników szewckich w Sosnowcu

W ub. poniedziałek, jak o tem donieśliśmy wczoraj, w Sosnowcu wybuchł strajk czeladzi szewckiej i chałupników, którzy domagają się podwyższenia swych nędznych zarobków.

W dniu wczorajszym strajk rozszerzył się, obejmując **około 300 osób,** zarówno pracowników chrześcijan, jak i żydów.

Delegacja strajkujących interwenjowała w Inspektoracie pracy, w związku z czem została wyznaczona na nadchodzący piątek **konferencja**, w której wezmą udział przedstawiciele pracodawców i pracowników.

W FABRYCE RENEGO

W sytuacji strajkowej w fabryce łańcuchów Renego w Będzinie nie zaszła do wczoraj żadna zmiana. Strajkujący przebywają nadal w obrębie fabryki.

LIKWIDACJA ZATARGU W FIRMIE „MAYWEG"

W firmie „Mayweg" w Będzinie, jak wiadomo, wynikł ostatnio ostry zatarg na tle żądań podwyżki płac robotniczych. Doszło nawet do tego, że w ub. tygodniu fabryka została unieruchomiona, a robotnicy przez kilka dni przebywali na placu fabrycznym.

Obecnie zatarg został zlikwidowany. Właściciel fabryki podwyższył płace robotników, którzy zarabiali mniej niż 5 zł. dziennie o 10 proc. Wczoraj część robotników przystąpiła już do pracy, pozostali zaś rozpoczną pracę w najbliższych dniach.

Zaczepiony rowerzysta

postrzelił pijanego napastnika

Dwaj mieszkańcy Łęknicy Marjan Rajski i Mieczysław Lorenc przechodząc onegdaj w **różowych humorach** przez Gołonóg natknęli się na drodze na jakiegoś młodego człowieka, jadącego **na rowerze.**

Podchmieleni przyjaciele, zamiast usunąć się z drogi **zatrzymali rowerzystę** i wszczęli z nim bez żadnego powodu awanturę, usiłując go przytem pobić.

Zaczepiony rowerzysta wyjął w pewnej chwili z kieszeni rewolwer i **strzelił, raniąc Rajskiego w lewe udo.**

Gdy ranny upadł na ziemię, nieznajomy mężczyzna wsiadł pośpiesznie na rower i **odjechał w niewiadomym kierunku.**

Rannego Rajskiego przewieziono do szpitala.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia nazwiska sprawcy postrzelenia Rajskiego.

GŁOSY PUBLICZNE

Urzędnik gminy Sławków

NAPADŁ W NOCY NA PROBOSZCZA

W dniu 19 marca rb. na idącego z kościoła w Sławkowie ks. kanonika Wojtaszewskiego **rzucił się** pomocnik pisarza gminnego w Sławkowie Bogumił Stawiński, liczni jednak przechodnie powstrzymali napastnika od dokonania zbrodniczego zamiaru.

Kiedy już późnym wieczorem na plebanji pozamykano bramy, a ks. kanonik udał się na spoczynek, wyżej wspomniany „pan pisarz", prawdopodobnie przez płot, dostał się na podwórze plebanji, a później, dziwnym sposobem na korytarz, skąd **zaczął się gwałtownie dobijać do sypialni ks. kanonika.**

Na pomoc zagrożonemu księdzu pośpieszyła gospodyni, która najpierw zaczęła prosić napastnika, aby dał spokój, tłumacząc, że ks. kanonik jest chory. Ten jednak tembardziej chciał się dostać do sypialni, a gospodyni zagroził, że ją zastrzeli. Kiedy gospodyni zaczęła bronić dostępu do drzwi napastnik **rzucił się na nią i począł ją bić i kopać.**

Na krzyk katowanej ofiary zbiegli się sąsiedzi oraz zbudzony ksiądz i wspólnie wyrwali ją z rąk rozwścieczonego pisarza. Wezwana policja spisała protokuł, do pobitej zaś musiano wezwać lekarza, który udzielił jej pomocy.

Niewątpliwie władze sądowe wyświetlą całą sprawę napadu. Ciekawem jest jednak, co na to powiedzą odpowiednie władze urzędnika gminnego i jak długo obywatele sławkowscy będą tolerowali w swojej kancelarji gminnej takiego osobnika, który swoimi wyczynami wcale zaszczytu sławkowianom nie przynosi.

Sławkowianin.

Brak amatorów

NA POŻYCZKI BUDOWLANE

Na początku b. roku Bank Gospodarstwa Krajowego przeprowadził podział kredytów budowlanych dla miast. Dla Dąbrowy przyznano 130 tys. zł.

Pomimo dwukrotnego przedłużenia zgłoszeń dotychczas zgłosiło się zaledwie dziewięciu reflektantów na pożyczki, którym przyznano łącznie około 50 tys. zł.

Ponieważ nie wyczerpano jeszcze przeznaczonego dla Dąbrowy kredytu, termin zgłoszeń o pożyczki Magistrat przedłużył do 12 kwietnia rb.

Jak z powyższego widać ruch budowlany w b. sezonie zapowiada się bardzo słabo.

W ub. roku kredyt z B.G.K., który był większy, wynosił bowiem 160 tys. zł. został całkowicie wyczerpany.

—xx—

× **ZGON OFIARY WYPADKU.** Przed kilku dniami została przejechana przez wóz w Dąbrowie 8-letnia dziewczynka Irena Krzosówna, doznając poważnych obrażeń. Przewieziona do szpitala, dziewczynka pomimo opieki lekarskiej zmarła.

× **15-LETNI PRZESTĘPCA.** Mieczysław Jasiński, lat 15, zam. w Niwce, skradł w ub. sobotę z podwórka fabryki maszyn „Minerwa" w Mysłowicach skrzynki formiarskie i inne żelastwo. Wartość skradzionych rzeczy kilkaset złotych. Młodego złodzieja zatrzymano.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **VII POW. ZJAZD DELEGATÓW Z. S.** W niedzielę o godzinie 10 rano w sali szkoły powszechnej nr. 4 w Zawierciu odbędzie się walny zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego z całego powiatu Zawierciańskiego. Podczas zjazdu otwarta zostanie wystawa prac Zw. Strzeleckiego.

× **Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.** Miejscowe hufce Związku Harcerstwa Polskiego żeński i męski znajdują poparcie dla swej żywej pracy w kole Przyjaciół harcerstwa. Do Koła tego należy wprawdzie tylko 55 osób, lecz za to prawdziwych, wypróbowanych przyjaciół idei harcerskiej. Podobnie jak szereg miejscowych organizacji, Koło Przyjaciół odbyło również doroczne walne zebranie pod przewodnictwem adwokata Walugi. Sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym złożył przewodniczący Koła, p. dyr. Wesołowski. Do najważniejszych prac Koła należy wybudowanie Izby harcerskiej na placu odnajętym przez Towarzystwo „Przyszłość" na okres 24-letni. Walnie przyczynił się do budowy izby dyr. Holenderski, gorliwy protektor harcerstwa który ofiarował potrzebny materjał budowlany.

Że hufce godnie były reprezentowane na Zlocie w Spale — niemała to zasługa Koła Przyjaciół. Wreszcie dla szerzenia idei harcerskiej urządziło Koło w roku ub. Dzień harcerza z pokazem drużyny spalskiej. Po sprawozdaniach złożonych przez komendantkę hufca żeńskiego p. Ważankę i zastępcę komendanta hufca męskiego p. Susa, dokonano wyboru nowych władz Koła. Stanowić je będą: przewodniczący dyr. Seweryn Wesołowski, Leonard Świderski, H. Pęczkowska dyr. H. Jakliczowa. d-rowa Z. Michnowska, J. Palmo i p. Janus. Z urzędu wchodzą do zarządu komendant hufca męskiego ks. kan. Wajzler i komendantka hufca żeńskiego p. Ważanka. Do kom. rewizyjnej weszli pp. Fajerowa, Sitkowa i dyr. Kasprzycki.

× **LUSTRACJA GOSPODARKI POWIATU.** W. ub. tygodniu w ciągu czterech dni, z ramienia Związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego, została przeprowadzona szczegółowa lustracja finansowa w powiecie Zawierciańskim. Lustracji dokonało dwóch inspektorów ze Zw. rewizyjnego w Warszawie.

× **OBŁAWA POLICJI NA TERENIE POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO.** W tych dniach na terenie powiatu Zawierciańskiego została zorganizowana obława policyjna. W kilku wsiach powiatu Zawierciańskiego, policja skonfiskowała pewną ilość nielegalnie posiadanej broni a mianowicie: 5 rewolwerów, 1 karabin, 9 fuzji, 1 flower, 1 lufę karabinową. 1 bagnet, 1 szablę i różnego rodzaju naboi.

× **ECHA NAPADU POD ŻARKAMI.** Władze policyjne z komisarzem Siwoniem na czele w dalszym ciągu prowadzą energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu na rodzinę Sroków w Wysokiej Lelowskiej koło Żarek. Okazuje się, że bandyci zrabowali w czasie napadu zaledwie 9 zł.

× **POŻAR W CIĄGOWICACH.** Onegdaj wybuchł pożar w Ciągowicach pod Zawierciem. Ogień strawił 3 domy mieszkalne i 4 stodoły. Udział w akcji ratunkowej brały straże: miejscowa z Ciągowic. miejska z Zawiercia i z Wysokiej Jak ustalono pożar wybuchł w mieszkaniu Marjanny Osyek spowodu wadliwej budowy komina. W czasie pożaru uległa poparzeniu Franciszka Ryczek. Straty wynoszą około 5.000 złotych.

CUDOWNIE WYLECZONY

— Cudownie wyleczył mnie pan z głuchoty. Ile jestem winien za kurację?
— 50 złotych!
— 60 złotych?!
— Nie, 70 złotych!

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Ku stałemu ustrojowi Państwa Polskiego

Prof. Dr. Edward Dubanowicz: KU STAŁEMU USTROJOWI PAŃSTWA POLSKIEGO. Nakład Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów. Warszawa 1936, str. 180. — cena zł. 3.

Prof. Dubanowicz obdarzył nas dziełem, stanowiącem dowód wysokiego poziomu naszej literatury politycznej. Wytrawny znawca politycz- neego prawa i rasowy publicysta po- nego prawa i rasowy publicysta porze subtelną analizę przyczyn objawów przesilenia ustrojów państwowych. odziedziczonych przez Europę po XIX wieku, w szczególności kryzysu ustrojowego Polski. Współtwórca konstytucji marcowej daje jej wartości nader autentyczny komentarz. Parlamentaryzm i demokracja parlamentarna jest dziś w stanie rozprzężenia i upadku — autor omawia formy i sposoby pracy parlamentu, które sprawiają, iż parlament staje się niezdolnym do sprostania zadaniom, ciążącym na nim w nowoczesnem państwie. Palące zagadnienie „braków ustawodawstwa" i „nadużycia budżetu", jako skutki niemocy parlamentu zostały tu należycie oświetlone.

W pracy o kryzysie ustrojowym nie mógł autor nie poświęcić większej części państwu „autorytatywnemu". Wiąże je z psychologją pokolenia „frontu" a dając wnikliwy rozbiór bolszewizmu, faszyzmu i hitleryzmu wprowadza nas w zagadnienie „totalizmu" u przerostu biurokracji, jako naturalne konsekwencje systemu państwa „autorytatywnego".

Już powyższy przegląd treści wskazuje, jaką pozycję w publicystyce politycznej zajmuje broszura prof. Dubanowicza. Powinna też ona znaleźć się w ręku najszerszych mas — niezależnie od ustosunkowania się do precyzyjnie wyprowadzonej konkluzji, w której autor propaguje monarchję dziedziczną, jako ustrój dający Polsce gwarancję stałości i mocy. Idea monarchji narodowej przenika końcowe rozdziały dzieła.

Ruchliwe Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów zasłużyło się niewątpliwie wydaniem tak aktualnego i wartościowego dzieła.



SKUTKI POWODZI W AMERYCE
Pod miejscowością New Jersey wykoleił się pociąg pośpieszny spowodu podmycia nasypu kolejowego. Wielu podróżnych zostało rannych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Obowiązująca dotychczas taryfa świadectw przemysłowych uzależnia kategorję świadectw dla większych gałęzi przemysłu od ilości zatrudnionych robotników. Nieznaczne choćby tylko przekroczenie górnej granicy zatrudnienia, zakreślonej dla danej kategorji powodowało natychmiastową konieczność wykupywania świadectw wyższej, a więc droższej kategorji.

Powyższy stan rzeczy działał niejednokrotnie hamująco na wzrost zatrudnienia. bardzo często bowiem właśc. przedsięb. nie powiększał personelu z obawy przed koniecznością poniesienia większego podatku za świadectwo przemysłowe wyższej kategorji. Celem usunięcia tych hamulców, wydany został ostatnio szereg zarządzeń Ministerstwa skarbu, mocą których, ilość zatrudnionych robotników w licznych gałęziach produkcji może być zwiększona o 25 proc. bez obowiązku wykupywania wyższego świadectwa przemysłowego.

Zaznaczyć należy, **że ulgi powyższe udzielane są bez obowiązku składania podań, wystarczy jedynie o zwiększeniu ilości robotników zawiadomić urząd skarbowy.**

Kronika gospodarcza

POMARAŃCZE HISZPAŃSKIE DLA POLSKI. W ubiegłym tygodniu opuścił porty Hiszpanji polski statek „Kraków" z ładunkami ponad 1.000 ton pomarańcz hiszpańskich. Przybycie statku do Gdyni spodziewane jest około 27 bm. Pomarańcze przeznaczone są dla gdyńskich importerów owoców południowych i po przybyciu wystawione będą na sprzedaż w aukcjach owocowych.

ROKOWANIA HANDLOWE Z RUMUNJĄ. Rokowania o nową umowę kontyngentowo-płatniczą między Polską a Rumunją prowadzone są od tygodnia w Bukareszcie. Z obu stron złożone zostały odpowiednie projekty, nad któremi odbywa się obecnie szczegółowa dyskusja. Rokowania napotykają na pewne trudności wobec istniejących w Rumunji ograniczeń dewizowych, w przeciwieństwie do pełnej swobody, jaka panuje w Polsce. Istnieją widoki, że trudności zostaną w drodze kompromisu rychło usunięte

WNIOSEK O ZNIESIENIE PODATKU WOJSKOWEGO. Poseł Jan Hołyński zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zniesienie podatku wojskowego. W myśl złożonego projektu, podatek wojskowy będzie pobrany po raz ostatni za rok podatkowy 1936. Istniejące zaległości z tytułu podatku wojskowego łączy się w jedną ogólną sumę.

POSIEDZENIE KOMISJI PODATKOWEJ PRZY MIN. SKARBU. W dniu wczorajszym odbyło się w Min. skarbu posiedzenie komisji podatkowej na którym rozpatrywane były projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretu Prezydenta Rzplitej o podatku od nieruchomości i do ustawy o podatku dochodowym. Sfery gospodarcze przywiązują szczególnie dużą wagę do rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, przy ściąganiu którego zachodzą często nieporozumienia z urzędami skarbowemi, które zbyt rygorystycznie traktują odpisy na amortyzację majątku ruchomego i nieruchomego.

WYDATKI I DOCHODY LOTNICTWA CYWILNEGO. Według ostatnich danych wydatki przedsiębiorstwa Polskie koleje państwowe na lotnictwo cywilne wyniosły w okresie 11 miesięcy ub. r. ogółem 11.626 tys. zł. Dochody wyrażały się sumą 15 miljonów złotych.

KRONIKA OLKUSZA

× **PIĘKNA DZIAŁALNOŚĆ „RODZINY POLICYJNEJ.** Jak już donosiliśmy z początkiem zimy „Rodzina policyjna" w Olkuszu z inicjatywy przewodniczącej p. komisarzowej Ungrowej, dożywia około 35 dzieci spośród najbiedniejszych m. Olkusza, wyszukanych w suterynach i na poddaszach. Dożywianie odbywa się w dalszym ciągu ze składek i ofiar funkcjonarjuszów policji. Dzięki staraniom również p. komisarzowej, przed kilku dniami przybył do Olkusza na zaproszenie „Rodziny" jeden z ojców jezuitów krakowskich, który przygotował dziatwę do spowiedzi, odprawiając z nią rekolekcje. Okazało się, że niejedno z dzieci nie było jeszcze u spowiedzi i nie uczyło się religji. Po spowiedzi i przystąpieniu do Stołu Pańskiego, oraz złożeniu wieńca własnoręcznie uwitego u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego na kolonji fabr. „Olkusz", dziatwa spożyła obfity obiad w towarzystwie swych opiekunów.

× **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.** Pod przewodnictwem prezesa powiat. oddz. p. St. Kotowicza, odbyło się onegdaj nadzwyczajne zebranie członków olkuskiego oddziału Zw. rezerwistów. Po sprawozdaniach, złożonych przez pp. Wojaczka, Kowalskiego i Jachowicza, wybrano nowe władze Koła: pp. Kazimierz Kowalski — prezes, dr. W. Kallista — wiceprezes, Stanisław Królik — sekretarz, Stanisław Moździeń — skarbnik, mgr. K. Tkacz — referent wychowania obywatelskiego, Bolesław Łydka — referent opieki społecznej, Jan Marszałek — członek zarządu. Komisja rewizyjna: pp. Józef Urasiński, Aleksander Ginter i Henryk Szmidt.

× **ZE ZWIĄZKU PODOF. REZERWY.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Zw. podof. rezerwy w Olkuszu pod przewodnictwem komendanta okręgu z Sosnowca, p. Dymera. Po sprawozdaniach, złożonych przez pp. Otrębskiego, Wrońskiego, Płaski i Guntera, wybrano nowy zarząd Związku mianowicie: pp. Adolf Ratusiński — prezes, Józef Barankiewicz, Józef Płaska, Feliks Łydka, Stanisław Wroński i Władysław Skowroński — członkowie zarządu, chorąży p. Marceli Mroczkowski. Pozatem wybrano komisję rewizyjną i sąd honorowy. Należy zaznaczyć, że przy pierwszem głosowaniu prezesem wybrano p. Józefa Barankiewicza, który jednak godności tej się zrzekł.

× **KURS DOKSZTAŁCAJĄCY.** Z dn. 1 kwietnia rb. przy Zw. Legji Inwal. wojen. im. gen. Sowińskiego w Olkuszu zostanie otwarty kurs wieczorowy dokształcający dla członków Związku pod kierownictwem p. Wład. Pyrzowskiego, nauczyciela szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu, inwalidę wojennego.

× **WALNE DOROCZNE ZEBRANIE.** W dn. 29 bm. o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się walne doroczne zebranie członków oddz. powiat. Zw. pracowników samorządu terytorjalnego powiatu olkuskiego.

× **KRADZIEŻ SZYNEK I SŁONINY.** W nocy na 23 bm. z piwnicy po wyrwaniu krat w oknie skradziono na szkodę Wawrzyńca Koćwina w Ogrodzieńcu — cementowni: 16 szynek i 16 kg. słoniny, ogólnej wartości około 350 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

SAMOBÓJSTWO PRZYWÓDCY NIEM. ORGANIZACJI WYWROTOWEJ

Przebywający w areszcie śledczym w Chorzowie przywódca tajnej organizacji wywrotowej, utworzonej przez Niemców pod nazwą National-Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung, 42-letni Paweł Maniura z Nowego Bytomia, targnął się na życie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Maniura w celach samobójczych przeciął sobie najpierw nożem żyły u obu rąk, a następnie tym nożem pchnął się w okolicę serca. Wreszcie powiesił się na kracie okiennej. Samobójstwo przywódcy niemieckich wywrotowców wywołało w Chorzowie zrozumiałą sensację. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

NIEBEZPIECZNY ZBOCZENIEC

Od dłuższego czasu w Częstochowie grasuje nieuchwytny jakiś warjat lub zboczeniec. Osobnik ten napada na nieletnie dziewczynki w bramach. Na krzyk dzieci ucieka. Bezczelność swoją posuwa do tego stopnia, że przychodzi do bram domów, skąd już raz był przepłoszony. Doszło już obecnie do tego, że dzieci wieczorami boją się wychodzić same na podwórze. Ostatnio było kilka takich „występów" tego osobnika, który odznacza się charakterystyczną szramą na policzku. Szczególnym dniem, w którym grasuje ów osobnik, jest niedziele. Pewnego razu na krzyk napadniętego dziecka, zbiegło się około 15 kobiet, które, znając już tego osobnika, rzuciły się za nim w pogoń; jednak zawsze udaje mu się uciec, przyczem grozi podobno sztyletem. Ponieważ z zachowania tajemniczego osobnika sądzić można, że jest on zboczeńcem, spewnością władze policyjne zaopiekują się nim i skierują do jakiegoś zakładu.

FATALNE ZDERZENIE

Przed zakładem dla umysłowo chorych w Tworkach wydarzyła się przed kilkoma dniami katastrofa. Od strony Grodziska jechał pociąg Elektrycznej Kolei Dojazdowej złożony z 3-ch wagonów. W tym czasie kierowca samochodu półciężarowego, Jan Ciechomski, wiozący do zakładu dwóch chorych, spokojnych dla otoczenia nie zatrzymał się lecz w ostatniej chwili wjechał na tor, przypuszczając, że zdąży przejechać.

Samochód został wywrócony na bok i wleczony na przestrzeni 60 mtr.. Spod rozbitego samochodu, wydobyto trzech rannych. Wszystkich przeniesiono do zakładu w Tworkach. Kierowca Ciechomski doznał pęknięcia podstawy czaszki i ogólnego potłuczenia. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Ciechomski zmarł.

PĘKŁ ŻOŁĄDEK OD KOPNIĘCIA

Podczas czyszczenia konia w stajni w koszarach na Pradze w Warszawie został kopnięty szeregowiec pułku radjowego, Henryk Zaskorski. Kopnięcie było tak silne, że Zaskorskiemu pękł żołądek. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala wojskowego.

WYKŁADY NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ ZAWIESZONE

W związku z zawieszeniem przez rektorat lwowski wykładów na wydziale rolniczym w Dublanach spowodu kilkudniowych ekscesów antysemickich, o których donosiliśmy w ub. tygodniu, odbył się w poniedziałek popołudniu wiec studentów przed gmachem politechniki. Ponieważ wiec odbywał się bez zezwolenia rektora, władze akademickie wezwały akademików do rozejścia się. Gdy mimo tego wezwania wiec nie rozwiązał się, rektorat o godzinie 14 wywiesił zarządzenie, zawieszające wykłady na całej politechnice aż do odwołania.

Drogi papieros

W tych dniach przed sądem w Londynie stawał pasażer linji lotniczej Paryż — Croydon, oficer rezerwy angielskich wojsk lotniczych, oskarżony o to, że w samolocie, wbrew wyraźnym zakazom zapalił papierosa. Pasażera schwytano na gorącym uczynku, gdy na lotnisku Croydon wychodził z kabiny z papierosem w ustach. Nic nie pomogły tłumaczenia, że w czasie całej drogi z Paryża do Croydon, będąc palaczem zdążył wypalić zaledwie 5 papierosów i t.p. Sąd skazał namiętnego palacza na wysoką grzywnę, która w przeliczeniu na złote wyniosła wraz z kosztami sądowemi około 500 zł. Czyli jeden papieros wypalony w kabinie samolotu, na linji Paryż — Londyn kosztował go 100 zł. Stanowczo za drogo.

Jest to pierwszy w dziejach lotnictwa angielskiego wypadek skazania pasażera za palenie w samolocie.

Aby się pozbyć dziecka

włożyła je do mrowiska

Mieszkańcy Kórnika pod Poznaniem wstrząśnięci zostali potworną zbrodnią, jakiej dopuściła się Zofja Stefaniak na swojej córce.

Okrutna ta kobieta, chcąc jej się pozbyć za wszelką cenę, uknuła szatański plan zgładzenia dziecka ze świata, zapomocą niespotykanej dotychczas w dziejach zbrodni i perfidnie przemyślanej śmierci.

Wyrodna matka, upatrzywszy uprzednio w lesie kilka olbrzymich mrowisk, postanowiła udać się tam z córeczką i uśpiwszy położyła ją w wykopany dół, gdzie całe masy mrówek schroniły się po zburzeniu mrowisk. Zdjąwszy z dziewczynki sukienkę i koszulkę zostawiła ją tam na pastwę losu, a sama najspokojniej udała się do domu.

W kilka dni później przechodzący lasem pewien rolnik zauważył okropnie zmasakrowane zwłoki dziewczynki i natychmiast powiadomił policję. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że dziewczynka musiała być uprzednio odurzona jakąś nieznaną substancją i w czasie głębokiego snu mrówki zażarły ją na śmierć.

Po bliższych oględzinach zmarłej ustalono, że jest to córka Zofji Stefaniak, która nagle znikła z Kórnika.

Po rozesłaniu listów gończych Stefaniak została ujęta w Poznaniu i w czasie śledztwa przyznała się, że chciała pozbyć się córeczki, lecz nie chciała jej zabić.

PYTANIE

Wchodząc do eleganckiej restauracji, zamożny bankier widzi zajadającego łapczywie kawior młodzieńca, który tylko co wybłagał u niego pieniężne wsparcie.

Oburzony podbiega do niego i woła:

— Co jest, co? Przed godziną wyłudził pan odemnie zapomogę, a teraz żresz pan kawior?!

— Przepraszam pana! Kiedy nie mam pieniędzy, nie mogę jeść kawioru. Kiedy mam pieniądze, nie wolno mi jeść kawioru. No to, pytam się pana, kiedy ja mam jeść kawior?

ŚWIĘTO LALEK

w Krainie Wschodzącego Słońca

Pełna tajemniczych cech Wschodu Japonja ponownie zadziwiła świat. Po buncie oficerów i śmierci niektórych z nich przez słynne „harakiri", dokonane ze zwykłą pogardą bólu, charakterystyczną dla synów krainy wschodzącego słońca, naród z całym spokojem obchodził tradycyjne święto lalek, przeznaczone dla dziewczynek, a przypadające na pierwsze dni marca.

Są to niepojęte kontrasty duszy azjatyckiej, której tajemnice pozostaną niezbadane dla nas, ludzi zachodu.

Święto lalek jest sympatycznym obchodem, **datującym się sprzed wieków**. Kilkaset lat temu pisała już o niem znana poetka japońska Sei Szonagon, kobieta której umysłowość zbliżona była do nowoczesnej. Oczywiście wiekowa tradycja obchodu w biegu lat podlegała pewnym zmianom. Osiągnęła swój punkt kulminacyjny w okresie rządów jednego z ministrów japońskich, **który mając czterdzieścioro dzieci** (z przewagą córek) pragnął szczególnie uświetnić ich święto. Przepych uroczystości odtąd był tak wielki i pociągał za sobą tak ogromne koszta że święto lalek na czas jakiś zostało zawieszone w Japonji.

Jakiekolwiek było zapoczątkowanie uroczystości, opartej na jakichś mitycznych podaniach, rzec jednakże można, że w ostatnich kilkudziesięciu latach, **święto lalek uzyskało wielką popularność w całym kraju.**

W roku 1929, po wstąpieniu na tron cesarza Hirohito, uroczystości nadano formy przepisowe.

Na szerokiej etażerce o trzech, pięciu lub siedmiu półkach (liczba nieparzysta jest obowiązującą) umieszcza się piętnaście lalek wyobrażających cesarza, cesarzową, dwóch ministrów trzy damy dworu, pięciu muzykantów i trzech służących.

Cesarz, mając po prawej stronie cesarzową, **zajmuje miejsce na najwyższej półce**. Inne figurynki umieszcza się na niższych półkach, dodając im różne akcesorja, zgodne z przepisami, naprzykład stół nakryty, szafę, parawan i nawet drzewo — oczywiście wszystko zastosowane do rozmiaru lalek. Święto dla dziewczynek naturalnie obejść się nie może bez łakoci. W całej Japonji na dzień ten pieką ciasto z ryżu, w kształcie rombu, dla gości i domowników.

Amerykanie przed kilku laty wpadli na pomysł przesłania małym Japonkom, na uroczystość ich święta, lalek wyrobu uczennic amerykańskich, a nawet chcąc nadać darowi cechy dyplomatyczne, postarano się by każdy ze Stanów Unji dostarczył poszczególną piękniejszą przedstawicielkę. Grupa lalek - arystokratek wysłana została oddzielnie, mając na czele nieporównanie piękną „miss America".

Przypadek zrządził, że po przybyciu przesyłki na miejsce przeznaczenia okazało się, iż przedstawicielka stanu New-Jersey zaginęła ku powszechnej konsternacji. Przedstawiciele Unji w Japonji zaniepokoili się wielce tym drobnym napozór szczegółem. **Odnaleziono wreszcie lalkę posłankę, zabłąkaną z niewiadomych powodów**, co wywołało ogólne zadowolenie.

W dniu święta lalek w całej Japonji we wszystkich wsiach i miastach i w bieżącym roku także urządzono zabawy ludowe. Przed ołtarzykiem z lalkami tańczył i śpiewał **tłum dziewczynek**, w beztroskiej zabawie, nieświadomych burzy, która przeszła nad Japonją.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

109

— Doskonale! Więc niech pan jedzie! Jest jeszcze tak wcześnie, że napewno zdąży pan na pociąg.

Zwolniwszy kroku, Gilmartin spoglądał z uśmiechem pełnym litości za drobną oddalającą się postacią.

Gdy dotarł do wybrzeża, dostrzegł w oddali komendanta Douglasa i Seth'a Peplera, kierujących się w stronę promu, nie chciał jednak, aby zwrócili nań uwagę.

— Później się z nimi zobaczę — mruknął.

Przez resztę dnia mieszkańcy Padstow, a przynajmniej ci wszyscy, którzy go znali, dziwili się niezmiernie, widząc londyńskiego detektywa błąkającego się bez celu po mieście i gawędzącego z rybakami i gapiami na wybrzeżu. Nie widzieli go wszakże tego wieczora o dziesiątej, gdy, korzystając z nieprzeniknionych ciemności, szedł śpiesznie wąską ścieżką w kierunku strażnicy nadbrzeżnej, u ujścia rzeki Camel. On sam zresztą nie widział nic prawie o dwa kroki przed sobą, za dnia jednak tak dokładnie zbadał tę drogę, że szedł teraz swobodnie, orjentując się doskonale. Dotarł już prawie do celu swej wędrówki, gdy usłyszał nagle przed sobą przyciszony szept.

— Czy to pan?

— Tak — szepnął w odpowiedzi. — Wszyscy już są.

— Jeszcze nie — odezwał się głos — komendant jeszcze nie przyszedł. Zjawiamy się pokolei.

— Świetnie! A gdzie jest łódź?

— Zechce pan pójść tędy!

Gilmartin poczuł czyjąś dłoń na ramieniu, a dopiero po chwili dojrzał przed sobą sylwetkę Billa Maundersa. Strażnik przeprowadził go skalistem wybrzeżem, a po kilku minutach detektyw znalazł się już w wygodnej motorowej łodzi. Nie zdążył jeszcze rozejrzeć się dokładnie wśród obecnych, gdy usłyszał przyciszony szept z brzegu.

— Wszyscy na miejscu?

— Na pokładzie! — odpowiedział Mauders.

Rozległ się grzechot osuwających się z wybrzeża kamyków i komendant Douglas, obecnie w mundurze, wskoczył do łodzi, zajmując miejsce przy boku Gilmartina.

— Gotowe? — zapytał teraz głośniej. — Ruszamy!

Motor zawarczał i łódź poczęła płynąć na otwarte morze, walcząc zwycięsko z wysoką falą przypływu.

— Jest nadzieja, że będzie chmurno, dopóki nie skończymy — szepnął komendant do ucha Gilmartinowi. — Za jakąś godzinę pokaże się pogodny księżyc.

— Miejmy nadzieję! — mruknął Gilmartin, oglądając się na przeciwległy koniec łodzi. Rozpoznał postać sierżanta z Padstow, a tuż przy nim konstabla z St. Minfred. Naprzeciw dostrzegł mężczyznę w czapce oficera straży celnej; przy sterze stał Bill Maunders, a przy motorze siedział drugi strażnik.

— Zwycięstwo pewne! — szepnął znowu komendant. — Moi ludzie donieśli mi, że w pobliżu wybrzeża o zachodzie słońca zjawił się jakiś podejrzany statek.

— Hm! — mruknął Gilmartin. — Ale, ale, sygnał z wozu ciężarowego będzie poprostu O. K.

— Jakto... Ach, rozumiem, Morse!

— Tak.

Dopłynąwszy do przeciwnej strony ujścia, zbliżyli się do brzegu i wkrótce z kilku rozproszonych światełek, które ukazały się po prawej stronie, zorjentowali się, że właśnie tam leży Polreath ze swemi willami i domkami, rozsypanemi nad brzegiem zatoki. Po chwili jednak minęli te światełka i znaleźli się pod osłoną Pentire Head. Strażnik nadbrzeżny zgasił motor i usłyszeli plusk fal rozbijających się o skały oraz przyciszony szum wody, przenikającej do maleńkich szczelin skalnych. Komendant Douglas gwizdnął cicho, na co otrzymał natychmiastową odpowiedź z brzegu.

(D. c. n.)

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 25 MARCA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Dziecko w wieku przedszkolnym“: „Walka z chorobowością“ — pogadanka — wygł. dr. Marceli Gromski. 12.30 Koncert orkiestry Tedeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. Prowadzi Marja Goryńska. 13.45 Muzyka popularna (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Orkiestry Marka Webera i Jana Lensena (płyty). 16.00 „Kurek na dzwonnicy“ obrazek słuchowiskowy Małgorzaty Sterbówny. 16.20 Recital śpiewaczy Eugenjusza Maja. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“: „Miejsce dla młodych“ — dyskusja nieprzygotowana — przeprowadzą: Michał Leśniewski i Bolesław Wasylewski. 17.20 Ignacy Dobrzyński: Kwintet na dwoje skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. 17.50 „Książka i wiedza“: O książce Williama Bragg'a „Światło“ — dr. Kazimierz Maślankiewicz. 18.00 „Pół godziny w Hiszpanji“ — Gra orkiestra kameralna Adama Hermana. 18.30 „Najmądrzejszy z Jagiellonów“ — odczyt dr. Władysława Dzięgla. 18.45 Muzyka polska (płyty). 19.00 „Pod Katowicami mieszka człowiek jaskiniowy“ — odczyt — wygł. mgr. Stanisław Berezowski. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Reportaż aktualny. 20.00 „GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO“. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 XXIX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810 — 1849). 21.40 „Wśród młodych poetów“ (Maliszewski i Czechowicz), kwadrans poetycki w opracow. Jerzego Ronard-Bujańskiego. 21.55 Aktualna pogadanka. 22.05 Audycja z okazji narodowego święta Grecji. 22.25 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.



RICKETT
głośny już dzisiaj przemysłowiec naftowy, przybył w poufnej misji do Addis-Abeby. Uprzednio Rickett był w Rzymie.

Gdzie się pije najwięcej WINA I PIWA?

Międzynarodowe Biuro walki z alkoholizmem ogłosiło ostatnio statystykę konsumcji wina i piwa w poszczególnych krajach europejskich. Jeśli chodzi o konsumcję wina, na pierwszem miejscu w Europie stoi Francja, gdzie 100 litrów wina przypada przeciętnie rocznie na jednego mieszkańca. Następnie idą kraje: Grecja, Włochy, Hiszpanja i Szwajcarja, gdzie wypada przeciętnie od 95 do 50 litrów rocznie na mieszkańca. W Bułgarji, na Węgrzech i w Austrji ilość wypitego wina rocznie przez jednego mieszkańca waha się w granicach 45 — 15 litrów, a w Niemczech, Belgji i Czechosłowacji w granicach 6 — 4 litrów. W dziedzinie spożycia piwa rekord bije Belgja, gdzie wypada przeszło 100 litrów tego napoju na mieszkańca rocznie. Zaraz po Belgji idą Niemcy (75 litrów na głowę przeciętnie), Anglja i Czechosłowacja (od 75 do 50 litrów).

SPORT.

Nowy regulamin POS.-u

Państwowy urząd WF., uwzględniając uwagi i wnioski z terenu, opracował projekt nowego regulaminu państwowej odznaki sportowej, w którym przewidziane są następujące zasadnicze zmiany: a) wprowadzenie trzech rodzai odznaki, a mianowicie wysokiej sprawności dla sportowców, przeciętnej dla szerokich mas; oraz dla młodzieży od lat 12—17; b) kandydaci nie będą dopuszczeni do prób, o ile nie wykażą się przejściem odpowiedniej zaprawy; c) dobrowolność ubiegania o odznakę będzie nadal podkreślana; d) dla członków komisyj sędziowskich będą przeprowadzone egzamina, przyczem w skład komisji wchodzić będą również przedstawiciele Związków sportowych; e) tryb przyznawania odznaki będzie uproszczony.

Projekt ten wejdzie w życie na jesieni.

Legitymacje POS.

Wszyscy, którzy w ub. roku ubiegali się o POS. mogą zgłaszać się po odbiór świadectw w Komendzie PW. i WF. w Sosnowcu (ul. Aleja) w godzinach urzędowych. Opłata za legitymcaje wynosi 10 gr.

Na wypadek bojkotu sędziów

W łonie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej wysuwane są liczne projekty, mające na celu uregulowanie sprawy sędziowskiej.

Projekty te pozostają w związku z ewmożliwościami wypowiedzenia się nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZKS. 29 bm. przeciwko reformie. M. in. mówi się o organizowaniu egzaminów w okręgach, o powołaniu dawnych sędziów i dawnych graczy, oraz o warunku skreślenia tych sędziów, którzy nie podporządkują się reformie.

RZECZOZNAWCA

— Co pan powiesz do tego interesu?
— Jego czuć kryminałem.
— Co znaczy kryminałem? Pan przecież nie znasz dobrze tego interesu.
— Ale znam pana.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI